

Barbara Moraczewska

Walka o „duszę” dzieci i młodzieży między partią a Kościołem katolickim w latach 1945–1961 z uwzględnieniem miasta Włocławka

*Żaden ustrój społeczno-polityczny nie może rezygnować z umacniania swych podstaw
przez przyciąganie umysłów ludzi do swych zasad, idei, wspólnych poglądów,
a nawet mitów, które tworzą moralną spójnię narodu.*

E. Faure

Wstęp

Pojęcie „wolność” jest kategorią wielorodzajową. Zewnętrzna wolność wyraża się w możliwości wyboru działania skierowanego na otoczenie; wewnętrzna – jest stanem umysłu, w którym jednostka ma pewien zakres wyboru kierunku i aktów myślenia. Wolność przeddecyzyjna to taka, którą posiada podmiot przed decyzją, natomiast poddecyzyjna pojawia się po podjęciu decyzji. Wolność typu „być wolnym” określa rzeczywiste relacje istniejące między stanem podmiotu i jego kognitywną reprezentacją; wolność typu „czuć się wolnym” jest subiektywnym sądem dotyczącym własnej wolności. Wolność dobra to poczynania konstruktywne, budowanie w oparciu o zracjonalizowane potrzeby i inspiracje dyktowane wymogami życia nowych kształtów rzeczywistości; wolność zła zaś – aktywność pusta, bezpłodna, chaotyczna, izolująca jednostkę od świata wartości, często także na manowcach samotnych dróg, mogąca być nieuzasadnionym buntem i protestem wobec otoczenia. Wolność dana jest atrybutem każdego człowieka, częścią natury ludzkiej. Wolność zadana to wolność psychologiczna wyrażająca się w zdolności do samodoskonalenia: poprzez czyny moralne człowiek uwalnia się od więzów własnej słabości, a jego wewnętrzna autonomia otwiera drogę do pełni człowieczeństwa.

Kościół i jego postawy wobec „władzy ludowej”

Po zakończeniu drugiej wojny światowej ówczesne władze starały się wszystkich przekonać o fakcie, że nie ingerują w sprawy nauczania religii w szkołach, a każdy rodzic dobrowolnie, czyli w wolności sumienia, może dokonać wyboru, czy dziecko ma uczęszczać na lekcje religii, czy też nie. Prawda jednak okazała się o wiele bardziej skomplikowana i niezupełnie tak prosta, jak starały się przedstawić władze państwowe. Poczynania władz państwowych były niezgodne z *Deklaracją o wolności religijnej* wydaną przez Sobór Watykański II, który głosił, że osoba ludzka ma prawo do wolności religijnej. Tego rodzaju wolność polega na tym, że wszyscy ludzie powinni być wolni od przymusu ze strony, czy to poszczególnych ludzi, czy to zbiorowisk społecznych i jakiegokolwiek władzy ludzkiej, tak aby w sprawach religijnych nikogo nie przymuszano do działania wbrew jego sumieniu ani nie przeszkadzano mu w działaniu według swego sumienia, prywatnym i publicznym, indywidualnym lub w łączności z innymi, byle w godziwym zakresie¹.

Mając to na uwadze, Episkopat Polski starał się o zagwarantowanie ze strony państwa wszystkim wierzącym pełnej swobody w zakresie wolności religijnej. Stąd też zabiegał o zawarcie pomiędzy rządem a Stolicą Apostolską swoistej ugody zwanej konkordatem. Tego rodzaju akt prawny został wprawdzie zawarty jeszcze w okresie II Rzeczypospolitej w 1925 r., jednakże w roku 1945, a więc w nowej powojennej rzeczywistości, władze komunistyczne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uznały ten dokument za jednostronnie zerwany i obwiniły za to Watykan². W tym okresie kwestię wolności religijnej zdawały się normować tzw. obustronne porozumienia. Dwa pierwsze z nich, z 1950 i 1956 r., aczkolwiek zaaprobowane przez Stolicę Apostolską, to jednak wkrótce po ich podpisaniu zostały pogwałcone przez ówczesne władze komunistyczne³. W marcu 1949 r. na ręce sekretarza episkopatu biskupa Choromańskiego minister administracji publicznej złożył oświadczenie, w którym

¹ Sobór Watykański II, *Deklaracja o wolności religijnej*, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 1986, s. 415.

² Por. J. Wisłocki, *Konkordat polski 1993, tak czy nie?*, Poznań 1993, s. 61. Pretekstem do tego stało się rzekome uzależnienie papieża Piusa XII od hitlerowskiego nazizmu, jak również akty prawno-personalne podejmowane przez Stolicę Apostolską w celu zapewnienia opieki duszpasterskiej.

³ Por. J. Krukowski, *Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczypospolitą Polską podpisany 8 lipca 1993 roku. Zagadnienia prawnoustrojowe*, Warszawa 1994, s. 12.

rząd domagał się, aby hierarchia kościelna zaprzestała aktywnej działalności antyludowej, zwracając jednocześnie uwagę, że najaktywniej występują przeciw socjalizmowi ci biskupi, którzy w czasie okupacji hitlerowskiej nie zachowali postawy patriotycznej, a nawet splamili się kolaboracją z okupantem. Często były to zarzuty bezpodstawne⁴.

Problem Kościoła i jego postawy wobec władz był na tyle ważny dla polityków, że dyskutowano o nim na plenarnych posiedzeniach Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej (KC PPR). W lutym 1946 r. na posiedzeniu plenarnym W. Bieńkowski wypowiedział następujące zdanie: „Jeśli idzie o sprawę Kościoła, to w sytuacji obecnej jest to o tyle ważne, że ambona jest to agitacyjne gardło bardzo ważne”⁵. Wśród komunistów istniał precyzyjny plan skutecznego postępowania. Zakładano, że „państwo ludowe musi działać aktywnie w kierunku wydatnej redukcji siły Kościoła”⁶. Pożądane efekty miało dać odcięcie Kościoła od jego bazy ekonomicznej i niedopuszczanie do stworzenia politycznej partii katolickiej, „podległej hierarchii i powiązanej międzynarodowo”⁷.

Zmiany wewnątrz partii komunistycznej i zbliżająca się epoka stalinizmu ułatwiły realizację niszczącej polityki wobec Kościoła katolickiego. Rok 1947 można określić jako początek absolutnie jawnej wrogości i oficjalnego zwalczania wszelkich przejawów religijności w życiu społecznym. W szkołach systematycznie malała liczba godzin religii oraz ranga tego przedmiotu. Ze względu na wprowadzoną rejonizację przyjęć do szkół coraz więcej dzieci uczęszczało do laickich szkół Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD). Kształtowanie więc świadomości młodego pokolenia przez Kościół napotykało formalne bariery, które były niekiedy nie do pokonania. Według danych Urzędu do Spraw Wyznań na ogólną liczbę 23 327 szkół w Polsce w roku szkolnym 1949/1950 bez nauki religii pozostawało 2296 szkół, a w następnym roku szkolnym już 6840⁸.

⁴ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej – AAN-W), Ministerstwo Oświaty, oświadczenie Rządu Rzeczypospolitej w sprawie stosunków między Kościołem a Państwem, sygn. 415.

⁵ AAN-W, Zespół Akt Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, 295, II/5, k. 55. Protokół plenarnego posiedzenia KC z 10 lutego 1946 r.

⁶ AAN-W, Zespół Akt KC PPR, 295/VII/210, k. 83. Uwagi w sprawie Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce.

⁷ AAN-W, Zespół Akt Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej – KC PZPR), 295/VII/210, k. 84. Uwagi w sprawie Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce.

⁸ AAN-W, Zespół aktowy KC PZPR, 237/V/160, k. 57. Sprawozdanie Urzędu do Spraw Wyznań.

Z największym rozmysłem ówczesne władze państwowe nakazały wprowadzić tzw. laickie wychowanie do zakładów kształcenia nauczycieli, w których między innymi zabroniono udziału w praktykach religijnych. Za łamanie tych poleceń młodzież spotykały kary, jak np. M. Michalską, absolwentkę Liceum Pedagogicznego z 1952 r., którą za udział w wielkanocnych rekolekcjach skierowano do pracy w województwie koszalińskim⁹.

Polska Partia Robotnicza (PPR), a następnie Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (PZPR) uznały, że Kościół i duchowieństwo nie mogą stać w „poprzek drogi ludu polskiego” do pełnego wyzwolenia społecznego, oświaty i kultury oraz socjalizmu. We Włocławku walka z Kościołem miała swoje specyficzne cechy. Już w roku 1945 władze miasta Włocławka opowiedziały się za radykalnymi rozwiązaniami, proponując najczęściej administracyjne metody zwalczania Kościoła, lecz sami aktywiści partyjni nie zdecydowali się z własnej woli na zerwanie z tradycją religijną¹⁰. Narzekali, ale chodzili do Kościoła, chrzcili dzieci, zawierali śluby kościelne, chowali zmarłych z udziałem księży. Przykładem niezerwania całkowitej więzi z Kościołem był najprawdopodobniej fakt poświęcenia sztandaru włocławskiej organizacji PPR jesienią 1945 r. w miejscowej Katedrze¹¹. A. Alster na I Zjeździe PPR we Włocławku stwierdził, że: „niektórzy towarzysze mówią co innego, a w swoim domu wychowują dzieci w duchu religijnym”¹².

Również matki „dzieci klasy robotniczej” uczęszczających do szkoły Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (RTPD) od 1948 r. zażądały nauczania swoich dzieci pacierza¹³. Aktyw partyjny Włocławka bardzo zawzięcie atakował gimnazja katolickie, ale należy w tym miejscu

⁹ Por. M. Pawlak, *Oświata i szkolnictwo w latach 1945–1990*, [w:] *Włocławek. Dzieje miasta*, t. 2: *lata 1918–1998*, red. J. Staszewski, Włocławek 2001, s. 655.

¹⁰ Por. R. Kozłowski, *PPR i PZPR a Kościół katolicki we Włocławku w latach 1945–1959*, [w:] *Problemy narodowościowe i wyznaniowe na Pomorzu Nadwiślańskim i Kujawach w XX wieku*, red. R. Sudziński, Toruń 1997, s. 195; idem, „Czerwony” *Włocławek. Mity a rzeczywistość*, Włocławek 2000, s. 274.

¹¹ Por. Idem, „Czerwony” *Włocławek...*, s. 274.

¹² Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej – AP-B), Akta Komitetu Wyznań Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej – AKW PZPR), sygn. 6/VI/2, Protokół z konferencji. Sprawozdanie z I Zjazdu PPR we Włocławku z 27 grudnia 1945 r.; R. Kozłowski, *PPR i PZPR a Kościół katolicki...*, s. 195; idem, „Czerwony” *Włocławek...*, s. 274.

¹³ AP-B, AKW PZPR sygn. 6/I/1, Protokół z konferencji miejskiej PPR we Włocławku z 19 listopada 1948 r.; R. Kozłowski, „Czerwony” *Włocławek...*, s. 275.

zaznaczyć, że wśród uczniów nie brakowało dzieci największych przeciwników szkół katolickich¹⁴.

Uważano, że groźbie klerykalizacji zapobiegać może aktywna praca z dziećmi i młodzieżą. Wymagano więc od nauczyciela postawy zdecydowanej, twórczej, reformatorskiej, zdobywczej i odwagi odrzucania starych przesądów, które utrudniają kształtowanie nowego oblicza Polski¹⁵. Reforma wychowawcza i nauczania, stała się centralnym zagadnieniem ofensywy ideologicznej frontu demokratycznego na odcinku oświaty. Uważano, że skuteczność reformy szkolnictwa będzie zależała nie tylko od poprawnego stosowania programów i nowych podręczników, lecz przede wszystkim od klimatu ideologiczno-wychowawczego panującego w szkole.

Młodzież wrocławska wobec „władzy ludowej”

Po doświadczeniach z 3 i 4 maja 1946 r., kiedy wrocławska młodzież demonstrowała przeciwko „władzy ludowej”, PPR zaczęła zwracać większą uwagę na polityczne podporządkowanie szkół średnich, m.in. poprzez rozbudowę struktur organizacyjnych Związku Walki Młodych (ZWM). Środowiskiem najbardziej odpornym na wszelkiego rodzaju oddziaływania okazały się gimnazja katolickie¹⁶. Jak twierdzi J. Jurkowski, młodzież Gimnazjum im. J. Długosza była głównym sprawcą rozlewu krwi we Wrocławku podczas wydarzeń 3 i 4 maja 1946 r.¹⁷

Atuty „władzy ludowej”

Komuniści w stosunku do Kościoła mieli w rękę poważny atut, prowadzili bowiem na szeroką skalę walkę z analfabetyzmem, dali możliwość nauki ludziom, którzy przed wojną nie mieli takiej szansy. Dla wielu ludzi zdobycie wykształcenia i wizja kariery były nową i silną pokusą. Awans społeczny wymagał jednak przynajmniej minimum akceptacji dla systemu, który go oferował. Stało się to tym łatwiejsze, że dla wielu

¹⁴ AP-B, AKW PZPR, sygn. 59/I/1, Referat A. Nowakowskiego na konferencję miejską PZPR we Wrocławku z 20 marca 1949 r.; R. Kozłowski, „Czerwony” *Wrocław*..., s. 275.

¹⁵ Por. Z. Płomień, *Postawa nauczyciela*, Trybuna Wolności z 10–16 grudnia 1948 r., nr 6.

¹⁶ Por. R. Kozłowski, „Czerwony” *Wrocław*..., s. 286.

¹⁷ Ibidem, s. 101–108.

ukończenie szkoły średniej oznaczało oderwanie się od własnego środowiska i pozbawione alternatywy poddanie wszechobecnej indoktrynacji. Młodzi ludzie, syceni w jednakowym stopniu wiedzą i propagandą, uczyli się żyć w biednej, dźwigającej się z ruin Polsce, ze swym świeżo zaszczerpionym marksistowskim światopoglądem naukowym, który w wielu wypadkach wyraźnie kłócił się z rodzinną tradycją i wiarą pokoleń, uznaną teraz za jeden z objawów zacofania i kołtuństwa.

Takie przewartościowania powodowały niebezpieczne dla Kościoła odrzucenie jego idealistycznej wizji życia i świata, traktowanej jako szereg krepujących przeżytków i zabobonów. Kościół w omawianym okresie został ograniczony w swej pracy prawie wyłącznie do świątyń i regularnie odprawianych mszy świętych. Skupił się więc na pracy duszpasterskiej i katechetycznej. Władzy, zmierzającej do pełnej laicyzacji, trzeba było przeciwstawić silną wewnątrz i zwartą wspólnotę ludzi świadomie wybierających wiarę i zdających sobie sprawę z konsekwencji własnej religijności¹⁸. Pielęgnowanie wiary w społeczeństwie ograniczone było odgórnymi nakazami, a więc utrudniono pozyskiwanie „dusz” dzieci i młodzieży będącej przyszłością Kościoła katolickiego.

Ocenzurowane prawie w całości pisma katolickie praktycznie przestały istnieć, a na druk takich pozycji, jak *Katechizm katolicki* nie można było uzyskać pozwolenia. W zamian państwo komunistyczne oferowało dzieciom i młodzieży lekturę nasyconą wrogą propagandą wobec Kościoła i jego wartości moralnych, a preferującą wartości państwa stalinowskiego i przyjaźń ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich. Nieustannie trwała walka o pozyskanie „dusz” dzieci i młodzieży, wielu bowiem uczniów czytających pisma oferowane przez państwo odchodziło od Kościoła.

Akty prawne odnoszące się do nauczania religii w szkołach

Konstytucja z 1952 r. w art. 70 zapewniała wszystkim obywatelom wolność sumienia i wyznania, dawała wszelkim związkom wyznaniowym swobodę w zakresie wypełniania ich funkcji religijnych. Głosiła też, że nikomu nie wolno zakazywać obywatelom brania udziału w praktykach religijnych ani też ich do tego zmuszać. Równocześnie stwierdziła jednak, iż nadużywanie wolności sumienia i wyznania dla celów godzą-

¹⁸ Por. A. Kozłowska, T. Markiewicz, J. Piasecka, *Stosunki między państwem a Kościołem rzymskokatolickim w czasach PRL*, t. 1, Warszawa 1998, s. 53.

cych w interesy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest karane¹⁹. Już na pierwszy rzut oka widać, że ostatni ustęp tego tekstu był jakby kwintesencją całego artykułu. Stanowił on bowiem typową, stosowaną zarówno w samej Konstytucji, jak i w ustawodawstwie zwykłym, tzw. normę blankietową czy – ściślej – „kauczukową”. Norma tak była rozciągliwa, że dawała się interpretować w zupełnie dowolny sposób. Za działanie niezgodne z „interesami państwa” zamykano klasztory, likwidowano prowadzone przez nie szkoły i instytucje dobroczynne oraz niszczone katolicką prasę.

Konstytucja PRL wprowadziła oddzielenie Kościoła od państwa, a więc również i szkolnictwa publicznego. O nauczaniu religii w szkołach państwowych decydować miała już nie wola rodziców, ale ustawa konstytucyjna i wynikające z niej przepisy²⁰. Odbudowa prawna procesu laicyzacji szkolnictwa postępowała wolno, ale konsekwentnie²¹.

W roku 1945 naukę religii pozostawiono bez zmian w wymiarze dwóch godzin tygodniowo. Jak już wspomniano, sprawa religii w szkołach była, w tym okresie, a także w latach następnych, powodem wielu nieporozumień i kontrowersji, ponieważ w niektórych szkołach praktyka posunęła się do tego stopnia, że naruszała tak podkreślaną przez Sejm Ustawodawczy wolność sumienia i wyznania młodzieży szkolnej.

We wrześniu 1945 r. Ministerstwo Oświaty wydało zarządzenie, na mocy którego nauka religii uzyskała status obowiązkowej dla uczniów przynależnych do wyznań uznanych przez państwo. Zarządzenie to funkcjonowało we wszystkich szkołach, za wyjątkiem szkół wyższych państwowych, publicznych, samorządowych oraz w tych placówkach prywatnych, które korzystały z zasiłków państwowych i samorządowych. Nie obowiązywała nauka religii uczniów, których rodzice zadeklarowali, że nie życzą sobie, by ich dziecko pobierało naukę religii, ponieważ nie odpowiada to ich przekonaniom religijnym. Zwolniono ich zatem z tego przedmiotu²².

¹⁹ A. Ajnenkiel, *Polskie konstytucje*, Warszawa 1991, s. 17.

²⁰ Por. H. Świątkowski, *Wyznaniowe prawo państwowe (problematyka prawna wolności sumienia w PRL)*, Warszawa 1962, s. 142.

²¹ Por. K.H. Jabłoński, *Aspekty prawne nauczania religii w Polsce Ludowej*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego 1983, nr 9, s. 71.

²² Okólnik Min. Ośw. z dnia 13 września 1945 r., nr 50, w sprawie nauki szkolnej religii, tekst zamieszczony w Dz. Urz. KOSP z 1945 r. Nr 8, poz. 134. Faktycznie wprowadził dobrowolność uczestniczenia w formie obowiązkowych lekcji tego przedmiotu. Pomimo stopniowego usuwania religii ze szkół rząd Polski w piśmie z 18 marca 1949 r. pisał, że „wszelkie wersje o likwidacji nauki religii w szkołach są bezpodstawne”.

W wyraźnej sprzeczności z Okólnikiem nr 50 z 13 września 1945 r. pozostawały decyzje Ministerstwa Oświaty dotyczące kształcenia dorosłych²³. Uznano, że nauka religii w szkołach średnich dla dorosłych nie powinna być obowiązkowa i już w roku szkolnym 1946/1947 zmniejszono liczbę godzin tygodniowo z dwóch do jednej. Pozbawienie programów nauczania przedmiotu religii, systematyczne eliminowanie jej z życia szkół zgodne było z potrzebami ideologicznymi nowego ustroju. Władze państwowe uważały, że nauka religii w szkołach bywa wykorzystywana do wypaczenia światopoglądu młodzieży i że pod jej płaszczykiem Kościół prowadzi wrogą politykę wobec władz partyjnych.

Jerzy Godlewski w swojej pracy pisze, że okólnik z 13 września 1945 r. wprowadził nowy stan prawny i religia przestała być przedmiotem obowiązkowym. Jak słusznie zauważył M. Sobolewski, „Zarządzenie Min. Ośw. stworzyło jednak jeszcze pewne uprzywilejowanie dla rodziców wierzących, bowiem podstawą nauczania religii nie miało być żądanie złożone z ich strony, lecz sprzeciw wyrażony przez rodziców nie pragnących tego nauczania”²⁴. Po wydaniu tego okólnika straciło moc obowiązujące rozporządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia 9 grudnia 1926 r., ponieważ powyższy okólnik ukazał się dzień po wypowiedzeniu 12 września 1945 r. przez rząd konkordatu.

W drugiej połowie 1947 r. coraz wyraźniejsze stało się odchodzenie władz państwowych od stwarzanych dotąd pozorów „pokojowego współistnienia” z Kościołem. Do roku szkolnego 1947/1948 włącznie we wszystkich szkołach nauczano religii. Choć zakres tego nauczania w wielu przypadkach był ograniczony, to zajęcia się odbywały. Było tak dlatego, że religia jako obowiązkowy przedmiot nauczania znajdowała się w programach szkolnych, a w planach godzin funkcjonowała nadal na pierwszym miejscu.

²³ Okólnik Ministerstwa Oświaty w sprawie nauki szkolnej religii wydany 13 września 1945 r. zakładał: punkt „1. Nauka religii jest obowiązkowa dla uczniów, przynależnych do wyznań uznawanych przez Państwo, we wszystkich szkołach (z wyjątkiem szkół wyższych) państwowych, publicznych, samorządowych oraz z tych szkół prywatnych, które korzystają z zasiłków państwowych lub samorządowych. 2. Uczniowie których rodzice (prawni opiekunowie) zadeklarują, iż nie życzą sobie, by ich dziecko pobierało naukę religii ponieważ nie odpowiada to ich przekonaniom religijnym, są od nauki tego przedmiotu zwolnieni. 3. Uczniom, o których mowa w punkcie 2, w świadectwie, katalogu szkolnym i księdze ocen nie wystawia się oceny z nauki religii”.

²⁴ Por. J. Godlewski, *Kościół rzymskokatolicki w Polsce wobec sekularyzacji życia publicznego (1944–1974)*, Warszawa 1978, s. 150.

Wypieranie religii i praktyk religijnych ze szkół wszystkich szczebli motywowano obłudnie koniecznością przestrzegania zasad wolności sumienia i wyznania. Wypieranie Kościoła z jakże ważnego społecznie pola kształtowania oblicza ideowego młodego pokolenia miało w przyszłości zaowocować stworzeniem nowego, socjalistycznego, ateistycznego społeczeństwa.

W walce o „duszę” uczniów władze zaczęły się posługiwać też metodą przekazywania kierownikom szkół ustnych decyzji, dotyczących spraw związanych z działalnością Kościoła i praktykujących katolików na terenie szkół. Tym sposobem przesunięto krzyże z czołowych ścian sal szkolnych na ściany boczne.

W roku szkolnym 1949/1950 zmienił się status religii – z przedmiotu obowiązkowego znajdującego się na pierwszym miejscu stała się przedmiotem nadobowiązkowym. Religię jako przedmiot przesunięto na pierwsze lub ostatnie godziny lekcyjne, aby ułatwić młodzieży omijanie tych zajęć. Młodzież od 14. roku życia sama mogła decydować, czy chce uczestniczyć w zajęciach z religii, czy nie. Wydano również nowy regulamin egzaminu dojrzałości, bez religii jako przedmiotu egzaminacyjnego. W tymże roku władze szkolne nakazały kierownikom szkół usunąć z bibliotek szkolnych „książki szkodliwe”, bo tak nazywano pozycje o treściach religijnych.

Kościół niewiele mógł zdziałać, ponieważ szkoły należały do państwa, a więc władze mogły wydawać zarządzenia o różnej treści, a dyrektorzy szkół musieli je respektować – w przeciwnym wypadku byli usuwani ze szkół. Państwo przejęło większość szkół prowadzonych przez Kościół katolicki, dlatego też nie miał on większych możliwości, aby walczyć o pozyskanie jak największej liczby dzieci i młodzieży. Ogólnie można stwierdzić, że „szturm ideologiczny” nie napotkał na skuteczny opór ze strony Kościoła i społeczeństwa. Nauczycielom należącym do Związku Nauczycielstwa Polskiego (ZNP) zakazano nauczania religii w szkołach, a kto z nauczycieli zdecydował się na to, musiał ze związku wystąpić.

Walka o młodzież pomiędzy władzami państwa a Kościołem

Przykładem walki o młodzież pomiędzy władzami państwowymi a Kościołem katolickim we Włocławku był incydent w Gimnazjum im. J. Długosza, kiedy w 1948 r. wydano ze szkoły uczniów za brak

postępów w nauce, a nie za przynależność do organizacji młodzieżowych. Jednak wydaleniu uczniowie oskarżyli ówczesnego dyrektora ks. W. Mirskiego i kierownika bursy ks. Ciszewskiego o faworyzowanie Sodalicii Mariańskiej, negowanie innych organizacji skupiających młodzież i dyskryminowanie uczniów przynależnych do nich²⁵. Wydaleniu uczniowie na przesłuchaniu mieli stwierdzić, że za wstąpienie do innej organizacji poza Sodalicią Mariańską groziło wydalenie ze szkoły i internatu²⁶. Było to oczywiście kłamstwo. Wydaleniu uczniowie mieli zostać poddani egzaminowi w Gimnazjum Ziemi Kujawskiej (GZK). Dyrektor GZK S. Sobczak wyraził swoją opinię, że uczniowie, gdy są wydalani, szukają schronienia w Związku Młodzieży Polskiej (ZMP) i pod tym płaszczykiem pragną robić karierę²⁷.

W Gimnazjum prowadzonym przez ss. Urszulanki specjalnie wysłana prelegentka wygłosiła odczyt na temat zadań i celów ZMP, po czym wezwała do przystąpienia do tej organizacji. Na ów apel uczennice zareagowały opuszczeniem sali. Pozostały tylko trzy osoby, które zadeklarowały chęć wstąpienia do ZMP²⁸. Jak wynika z podanych przykładów, w pierwszych latach po wyzwoleniu w szkołach prowadzonych przez Kościół dominował on nad wpływami organizacji partyjnych. Dlatego też doprowadzono do ich szybkiego zamknięcia w celu zlikwidowania „ognisk antypaństwowych”.

Likwidacja szkół katolickich we Włocławku, choć osłabiła pozycję Kościoła, nie oznaczała jeszcze całkowitej eliminacji jego oddziaływania na młodzież. Przywiązania do Kościoła i katolicyzmu nie zdołał również zniszczyć ZMP²⁹. Dlatego też przewodniczący zarządu miejskiego ZMP w maju 1950 r. ujął ten problem w następujący sposób „na terenie Włocławka w ZMP przeważa ilościowo młodzież szkolna, do której podcho-

²⁵ AP-B, AKW PZPR, sygn. 6/ VI/3, Sprawozdanie Komitetu Miejskiego Polskiej Partii Robotniczej (dalej – KM PPR) we Włocławku za wrzesień 1948 r.; R. Kozłowski, „Czerwony” Włocławek..., s. 287.

²⁶ Więcej informacji na ten temat można znaleźć w protokole z posiedzenia egzekutywy KM PPR z 23 września 1948 r., AP-B, AKW PZPR, sygn. 6/IV/1.

²⁷ AP-B, AKW PZPR, sygn. 6/IV/1, protokół z posiedzenia egzekutywy KM PPR we Włocławku z 23 września 1948 r.; R. Kozłowski, *PPR i PZPR a Kościół...*, s. 212–213; idem, „Czerwony” Włocławek..., s. 287.

²⁸ Por. R. Kozłowski, „Czerwony” Włocławek..., s. 287.

²⁹ Ibidem, s. 288.

dzień musimy bardzo oględnie, aby nie zrazić jej uczuć religijnych, bo nie zdobędziemy zaufania w oczach młodzieży”³⁰.

Należy tutaj zaznaczyć, że komuniści, dając możliwość ukończenia szkoły, wymagali bezwzględnego posłuszeństwa wobec władz państwowych. Utwierdzali ludzi w przekonaniu, że otrzymali od państwa możliwość ukończenia szkoły bezpłatnie i dlatego muszą być wdzięczni wobec władzy, stając się lojalnymi obywatelami państwa robotniczego. Dlatego też Kościół przegrywał z władzami państwowymi, jeżeli chodzi o pozyskanie młodzieży. Kościół nie oferował nic za darmo, oprócz swojej nauki. Państwo zaś dawało wykształcenie, najbiedniejszym stypendia i pomoc finansową, stąd też młodzież odsuwała się od Kościoła, chętniej zwracając swe oczy ku wartościom oferowanym przez władze państwowe.

Kościół przedstawiał ówczesnej władzy swoje poglądy na temat walki o „duszę” dzieci i młodzieży przede wszystkim słowem. Przykładem jest list pasterski prymasa Polski abp. S. Wyszyńskiego do rodziców, w którym możemy przeczytać, że władza państwowa nie może pozbawić prawa rodziców do wyboru szkoły dla swych dzieci, nie może niweczyć szkolnictwa prywatnego oraz nie może wprowadzać monopolu na wychowanie i nauczanie. Nie może też układać takich programów nauczania, które byłyby przeciwne sumieniu chrześcijańskiemu, godziłyby w prawdę wiary świeckiej. Nie może też pozbawić dzieci prawa do nauki i wychowania religijnego w szkole³¹. W kolejnym liście pasterskim z listopada 1950 r. prymas zwracał się do dzieci i młodzieży z prośbą, aby jeżeli nie może w szkole, uczyła się religii w domu.

W związku z sytuacją usuwania religii ze szkół w latach 1950–1955 Kościół został zmuszony do organizowania punktów katechetycznych. Siostry Wspólnej Pracy we wrocławskich szkołach uczyły religii z przerwami od 1945 do 1952 r. i po raz drugi od 1956 do 1958 r. Siostry prowadziły katechezę w 18 wrocławskich parafiach z liczbą dzieci 249 500³². Z dniem 1 września 1958 r. siostry otrzymały pismo z Inspektoratu Oświaty, że nie mogą podjąć pracy na stanowisku nauczyciela

³⁰ AP-B, AKW PZPR, Protokół z posiedzenia KM PZPR we Wrocławku z 26 maja 1950 r., sygn. 59/II/2; R. Kozłowski, „Czerwony” Wrocławek..., s. 288.

³¹ *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946–1974*, Paryż 1975, s. 174 i n., w sprawie katolickiego wychowania młodzieży, 5 października 1950 r.

³² W. Bursiewicz, *Zgromadzenie Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi w latach 1945–1972*, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. A. Weissa na Wydziale Teologii KUL – Filia Gdańsk, Gdańsk–Lublin 1996, s. 27.

nauki religii, ponieważ należą do zgromadzenia zakonnego, a zatrudnianie sióstr w szkołach jest sprzeczne z konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej³³. Odpowiedzią na to była decyzja Episkopatu z 1960 r. o podjęciu nauczania religii w punktach katechetycznych, do których przychodziły dzieci i młodzież chcące uczestniczyć w katechezie. Najczęściej katechezy dla dzieci szkół podstawowych były organizowane po zajęciach w szkole, a dla młodzieży – w niedziele po mszy świętej o ustalonej godzinie.

W Okólniku z 16 lutego 1951 r. w sprawie terminu rekolekcji Ministerstwo Oświaty zaleciło dni wolne od zajęć szkolnych po uzgodnieniu terminu rekolekcji z prefektem. Stało się tak tylko w tym roku, bo w latach następnych odstąpiono już od tej zasady, wyznaczając termin dni wolnych na uczestnictwo w rekolekcjach bez wcześniejszego uzgodnienia z prefektem.

Zabranianie praktyk religijnych było też jednym ze sposobów walki o pozyskanie dzieci i młodzieży. W szkołach TPD i liceach pedagogicznych zajęcia w czasie rekolekcji odbywały się normalnie. Dlatego właśnie bp Z. Choromański stwierdził, że cały system wychowawczy w obecnej szkole, do której przecież w 95% uczęszcza młodzież katolicka, jest programowo materialistyczny, w praktyce zaś antychrześcijański i antyreligijny³⁴.

Młodzież i dzieci respektujące wartości Kościoła były napiętnowane ze strony władz partyjnych, dlatego też często dla świętego spokoju, aby się nikomu nie narazić i ukończyć szkołę, odsuwały się od Kościoła, który nie mógł z tym walczyć bezpośrednio. Pozostawały mu więc półśrodki, takie jak napomnienia hierarchii kościelnej zawarte w licznych listach pasterskich do rodziców i młodzieży: „Nie dajcie się wprowadzić w błąd źle pojętemu wychowaniu, które na wszystko znajduje czas, tylko skąpi go dla religii. Nie zamykajcie oczu na ogromne straty, które spowoduje rozprężenie moralne, wyzwolone z nakazów miłości Boga i porządku moralnego. [...] Unikając wygodnictwa, dla którego łatwo ucieka się przed wysiłkiem, nie zrzucajcie z siebie obowiązku wychowania wła-

³³ Korespondencja z władzami świeckimi. Pismo z dnia 1 września 1958 r., sygn. II, 2.

³⁴ Archiwum Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie (dalej – ASKEP-W) powszechnie nazywane Archiwum Episkopatu Polski w Warszawie, Pismo Episkopatu bp. Z. Choromańskiego nr 700 z dn. 29 września 1951 r. do Rządu RP na ręce przew. Komisji Mieszanej, p. posła F. Mazura, s. 4.

snych dzieci na barki innych ludzi, jakże często dalekich wam przekonaniami, światopoglądem, religią”³⁵.

Jednym z zasadniczych pól walki o „duszę” dzieci i młodzieży pomiędzy władzami szkolnymi wykonującymi polecenia władz państwowych a Kościołem katolickim stała się kwestia nauczania religii w szkołach oraz wychowania religijnego dzieci i młodzieży w szkole i poza nią. W nowej sytuacji politycznej stało się jasne, że problematyka ta będzie otwartą płaszczyzną walki władzy ludowej z Kościołem. Zmagań, których zakres wykraczał poza formalne granice nauczania religii i wychowania w jej duchu. Chodziło o zmianę istoty wychowania polskiej młodzieży z państwowego i narodowego oraz religijnego na świecki³⁶. Z biegiem lat walka ta, prowadzona z różnym nasileniem, była ciągle płaszczyzną napięć w polskiej oświacie. Jednym z pierwszych pól konfliktu stała się kwestia działalności młodzieżowych organizacji katolickich w szkołach. Władze kościelne domagały się przywrócenia w roku szkolnym 1945/1946 działalności istniejących przed wojną organizacji: Krucjaty Eucharystycznej i Sodalicji Mariańskiej. Obydwie organizacje działały na terenie Włocławka w Liceum i Gimnazjum im. J. Długosza. W okólniku z dnia 21 lutego 1945 r. organizacje te nie zostały zaliczone do dozwolonych na terenie szkół³⁷.

Władza ludowa starała się tworzyć pozory poprawnych stosunków z Kościołem. Nie lekceważyła ważnego i delikatnego problemu wychowania religijnego dzieci i młodzieży szkolnej. Po Zjeździe Oświatowym w Łodzi w 1945 r. ówczesny Minister Oświaty Stanisław Skrzyszewski powiedział: „Stosunek do nauczania religii nie ulegnie zmianie. Zapewniamy w myśl wytycznych naszego Rządu całkowitą swobodę nauczania religii w szkołach oraz praktyk religijnych”³⁸.

Walka o „duszę” dzieci i młodzieży widoczna była w stosunku władz miasta do szkół katolickich, takich jak Zakład im. J. Długosza czy szkoła ss. Urszulanek. Już otwarciu takich placówek towarzyszyła niechęć władz administracyjnych i partyjnych Włocławka, o czym wspomi-

³⁵ *List Prymasa Polski do rodziców katolickich w sprawie religijnego wychowania dzieci i młodzieży, 15 sierpnia 1951 rok*, [w:] *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946–1974*, Paryż 1975, s. 210.

³⁶ Por. H. Konopka, *Religia w szkołach Polski Ludowej. Sprawa nauczania religii w polityce państwa w latach 1944–1961*, Białystok 1997, s. 12.

³⁷ Dz. Urz. Min. Ośw. z 1945 r. Nr 1, poz. 26.

³⁸ AAN-W, Zespół akt Min. Ośw. sygn. 411, List Min. Ośw. – S. Skrzyszewskiego z dnia 27 czerwca 1945 r. do ks. Metropolity Krakowskiego A. S. Sapięhy.

nała Alojza Czarnecka, polonistka z Gimnazjum i Liceum J. Długosza³⁹. Ta niechęć brała się zarówno z wrogiego stosunku PPR do ludzi i instytucji uznających innego niż marksizm-leninizm systemu ideologicznego (religię uznawano za rodzaj ideologii), jak i miejscowych uprzedzeń. Taki stosunek władz Włocławka do szkół katolickich wpływał na to, że młodzież częściej wybierała szkołę państwową i starała się bardziej przestrzegać zaleceń władz miasta niż władz kościelnych. Chodziło o to, aby uniknąć prześladowania ze strony władz partyjnych, choć często młodzi ludzie nie zgadzali się z poglądami władz.

Organizatorzy owego ustroju we Włocławku z niechęcią, a nawet wrogością wspominali rolę duchowieństwa katolickiego w związkach zawodowych, organizacjach społecznych, kulturalnych i młodzieżowych. Władze miasta starały się za wszelką cenę ukazać młodzieży duchowieństwo jako grupę ludzi niepracujących dla dobra wiernych, jedynie żądających i wymagających oddania. Z obawą obserwowano możliwości zasilenia organizacji katolickich wychowankami gimnazjum i liceum katolickiego. Nieprzychylność władz i niektórych mieszkańców Włocławka do szkół katolickich objawiała się też chęcią zajęcia budynków przez szkolnictwo podstawowe, cierpiące w tym okresie na brak własnych obiektów. Przejawem tej niechęci było zajęcie nieruchomości zakładu na kwatery dla 2. Pomorskiej Brygady Artylerii Haubic, z pominięciem obiektów szkół państwowych. Mimo to zakład nie natrafiał na większe utrudnienia w swej działalności ze strony kuratorium i innych urzędów⁴⁰.

Kuratorium ciągle szukało w szkołach katolickich złego stosunku do ówczesnej Polski Ludowej, przykładem czego może być zeznanie jednego z wychowawców i uczniów mówiące o tym, że nauczyciele na lekcjach wyrażają się pochlebnie o stosunkach panujących w Polsce okresu międzywojennego, a bardzo źle o Polsce Ludowej.

Przykładem nieprzestrzegania zasad polityki prowadzonej przez władze partyjne było przyjęcie do internatu uczniów, których matka odsiadywała karę więzienia za działalność wymierzoną przeciwko Polsce Ludowej. Władze partyjne miasta twierdziły, że szkoła im. J. Długosza jest ostoją reakcji, kształci i wychowuje w internacie synów byłych dziedziców, fabrykantów i kupców, a sprawozdania o pochodzeniu społecz-

³⁹ Archiwum Diecezjalne we Włocławku, Akta Gimnazjum i Liceum im. Jana Długosza nr 52, mgr Alojza Czarnecka, *Z minionych dni*; A. Mietz, M. Pawlak, M. Szczotkowska-Topić, *Gimnazjum i Liceum im. Ks. Jana Długosza we Włocławku 1916–1949*, Bydgoszcz 1995, s. 34.

⁴⁰ Por. A. Mietz, M. Pawlak, M. Szczotkowska-Topić, op.cit., s. 34.

nym są fałszywe⁴¹. Incydenty na terenie Zakładu im. J. Długosza spowodowały nasilenie inwigilacji szkoły przez Urząd Bezpieczeństwa.

Początek lat 50. to mimo porozumienia między państwem a Kościołem okres nasilenia się fali represji wobec duchowieństwa, a zarazem wywierania na coraz większą skalę nacisku na obywateli w celu ograniczenia praktykowania wiary. Jednocześnie to czas, w którym reżim próbował podporządkować sobie kierownictwo polskiego Kościoła. Szczytowym momentem tej polityki było aresztowanie w 1953 r. prymasa Wyszyńskiego. Dopiero w 1974 r. zostały nawiązane tymczasowe stosunki dyplomatyczne między Stolicą Apostolską a rządem PRL w celu unormowania relacji pomiędzy państwem a Kościołem.

Oświadczenie rządowe, związane z szeregiem nieprzyjaznych aktów, m.in. listów pasterskich, dowodziło, że rząd postanowił przeciwdziałać opozycji politycznej, której ośrodkiem – po zniknięciu z areny dziejowej partii burżuazyjnych w Polsce – w coraz większym stopniu stawał się Kościół katolicki. Jednym z kroków w celu zahamowania reakcyjnej, antyludowej działalności hierarchii Kościoła, była przeprowadzona z końcem roku 1949 kontrola finansowa we wrocławskim oddziale „Caritasu”⁴². W pierwszych latach powojennych „Caritas” odgrywał doniosłą rolę społeczno-polityczną. Dysponowanie przez tę organizację okazałymi środkami umożliwiło episkopatowi rozwinięcie aktywnej działalności politycznej. 20 marca Sejm uchwalił ustawę o przejęciu dóbr „Caritasu” na własność państwa.

Odwilż w stosunkach państwo – Kościół a nauczanie religii w szkołach

W dniu 14 kwietnia 1950 r. nastąpiło porozumienie między państwem a Kościołem⁴³. Rząd gwarantował katolikom swobodę kultu, a Kościołowi swobodę jego apostolskiej pracy i niezależność jurysdykcji. Zapewnione zostało religijne wychowanie młodzieży, które nie zawsze było realizowane zgodnie z porozumieniem. Gwarantowano ponadto

⁴¹ AP-B, Stosunki polityczne w szkole ogólnokształcącej stopnia licealnego im. J. Długosza we Włocławku, sygn. 1242; A. Mietz, M. Pawlak, M. Szczotkowska-Topić, op.cit., s. 36.

⁴² Por. W. Pomykało, *Kościół milezenia*, Warszawa 1967, s. 94.

⁴³ Tekst Porozumienia zawartego między Przedstawicielami Rządu Rzeczypospolitej Polskiej a Episkopatem, Rzeczpospolita z 16 kwietnia 1950 r.

istnienie uniwersytetu katolickiego, prasy katolickiej i stowarzyszeń, które miały się dostosować do ram obowiązującej ustawy.

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, przystępując do odbudowy państwowości polskiej, deklarował uroczyście przywrócenie wszystkich swobód demokratycznych⁴⁴. Dokumentem prawnym potwierdzającym to stanowisko była uchwalona przez Sejm Ustawodawczy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 22 lutego 1947 r. deklaracja w przedmiocie realizacji praw i wolności obywatelskich. Poręczała ona wszystkim obywatelom naszego kraju: równość wobec prawa bez względu na narodowość, rasę, religię, płeć, pochodzenie, stanowisko i wykształcenie; wolność sumienia i wolność wyznania. W 1947 r. na forum sejmowym ówczesny premier J. Cyrankiewicz oświadczył, że stojąc twardo na gruncie wolności wierzeń religijnych i wolności sumienia, rząd będzie nadal jak dotychczas z całym uszanowaniem odnosić się do uczuć i uświęconych tradycją zwyczajów wierzących katolików i do ich potrzeb religijnych. Podobnie rzecz wyglądała w przypadku wyznawców innych religii. Rząd miał nadal respektować w granicach obowiązujących ustaw prawa Kościoła katolickiego, gwarantując mu swobodę kultu religijnego i otaczając go należytą opieką⁴⁵. Respektując w pełni swobodę zaspokajania potrzeb religijnych wszystkich grup ludności, rząd sprzeciwił się wszelkiemu przymusowi lub represji w zakresie wykonywanych praktyk religijnych, widząc w tym tendencję sprzeczną z interesem społecznym i zasadami demokracji. Tendencję szkodliwą, grożącą wypaczeniami charakterów, szczególnie dorastającej młodzieży⁴⁶. Były to tylko słowa wypowiedziane na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego, jednak praktyka przybierała inny wymiar. W szkołach rozpoczęła się walka ideologiczna „o duszę” młodzieży, pomiędzy partią a Kościołem katolickim.

Podczas rozmowy sekretarza episkopatu bp. Z. Choromańskiego i ks. Z. Kaczyńskiego z ministrem oświaty S. Skrzeszewskim 12 września 1947 r. dotknięto kolejny raz wszystkich spornych kwestii, m.in. nieoficjalnego zakazu działalności młodzieżowych stowarzyszeń wyznaniowych, ograniczania lekcji religii w szkołach zawodowych, dyskryminowania katechetów, cenzury i braku pozwoleń na druk podręczników do nauki religii. Spotkanie to nie doprowadziło ani do wyjaśnienia kontro-

⁴⁴ Stenograficzne sprawozdanie z posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 29 października 1947 r., s. 35.

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ Stenogram sprawozdania z posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 14 stycznia 1948 r., s. 12.

wersyjnych stanowisk obu stron, ani do ustalenia konkretnych rozwiązań na przyszłość⁴⁷. W odezwie odczytanej w kościołach w dniu 28 września 1947 r. zwrócono uwagę na sprawy szkolne i wychowanie młodzieży, podkreślając szczególnie istniejące ze strony „nieprzyjaznych wrogów” zagrożenie dla szkół katolickich⁴⁸.

Skutecznym posunięciem ze strony władz w walce o „duszę” dzieci i młodzieży okazało się organizowanie szkół TPD, które nie prowadziły nauczania religii. Zgodnie z dekretem uchwalonym przez KC PZPR w dniu 5 sierpnia 1949 r. o ochronie wolności sumienia i wyznania władze zaczęły uważać naukę religii w szkołach na sprzeczną z tym dekretem.

Dnia 14 kwietnia 1950 r. doszło do podpisania porozumienia między rządem a episkopatem, Kościół zobowiązał się do zachowania lojalności wobec władz państwowych, które ze swej strony potwierdziły *status quo* religii w oświacie⁴⁹. Ugodowe stanowisko Kościoła władza odebrała jako przejaw jego słabości. Niemal nazajutrz po podpisaniu porozumienia kwietniowego władze partyjno-państwowe ujawniły swoje rzeczywiste

⁴⁷ Por. P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989. Dokumenty*, t. 1: 1945–1959, Poznań 1994, s. 98–103. Protokół z rozmowy sekretarza episkopatu Z. Choromańskiego z ministrem oświaty S. Skrzyszewskim z dnia 12 września 1947 r. Atmosferę spotkania charakteryzował przytoczony fragment rozmowy: Min. Skrzyszewski: „My wychowujemy narodowo, państwowo i rządowo [...] żadnej doktryny nie narzucamy nauce. Na żadne jednak stanowisko rządowe nie możemy się zgodzić: kto nie jest prorządowy, jest przeciw rządowi i państwu. [...] Episkopat powinien wezwać księży, by wychowywali młodzież narodowo, państwowo i rządowo”. Odpowiedź ze strony Kościoła brzmiała: „Co się tyczy wychowania narodowego i państwowego, to Episkopat takim zarządzeniem ubliżyłby sam sobie, bowiem zawsze Episkopat w Polsce był pionierem wychowania narodowego i państwowego. Natomiast co się tyczy wychowania rządowego, to uprawnienie to nie należy do Kościoła. Sądzę, że i w interesie rządu leży, żeby Kościół nie prowadził polityki. [...] Księża nie mogą prowadzić polityki prorządowej, bowiem nie powinni żadnej polityki prowadzić”.

⁴⁸ ASKEP-W, Protokół z Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski z 5–7 września 1947 r. Na konferencji relacjonowano m.in. treść instrukcji, jakie otrzymywali kuratorzy w Ministerstwie Oświaty: „należy likwidować szkolnictwo prywatne i zakonne przez stopniowe wycofywanie koncesji. Nie można tymczasem pozwolić sobie na otwieranie przez władze rządowe szkół świeckich bez religii, ale można i należy poprawić działalność RTPD, które takie szkoły, ochronki i przedszkola prowadzi”; B. Gromada, *Szkoły Sióstr Nazaretanek w okresie Polski Ludowej*, Lublin 2000, s. 35.

⁴⁹ Porozumienie między Rządem RP a Episkopatem, Słowo Powszechnie z 16 kwietnia 1950 r.; A. Dudek i G. Pytel, *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*, Londyn 1990, s. 186 i n. Autorzy określają porozumienie wielkim osobistym sukcesem i ogromnym tryumfem w działalności Bolesława Piaseckiego.

intencje wobec Kościoła w ogóle, a nauczania religii w szczególności. Pokazały, że nie zamierzają zrezygnować z pełnej laicyzacji szkolnictwa. Niebawem doszło do swoistej próby sił. Wydaje się, że władze trafnie przewidziały reakcje biskupów i niższego duchowieństwa na akcję zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim⁵⁰. Znalazły tym samym pretekst do pozbycia się ze szkół sporej grupy doświadczonych nauczycieli religii, którzy nie podpisali apelu⁵¹. Nie mogli oni uczyć już w szkołach podległych Ministerstwu Oświaty. Zwalniano jednak również pedagogów, którzy podpisali dokument, a byli niewygodni dla rządu. Proces odwoławczy od tej decyzji trwał bardzo długo i nie zawsze kończył się przywróceniem nauczyciela do pracy.

Na temat ścierających się poglądów ideologicznych na terenie szkoły Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego pisało w sprawozdaniu do Ministerstwa Oświaty, że przynależność do organizacji młodzieżowych powstałych po wojnie stwarza między młodzieżą antagonizmy. Przyczyna tego to brak znajomości ideologii organizacji młodzieżowych: ZWM, Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego Wici, Związku Młodzieży Demokratycznej. Najczęściej znane są tylko programy: Związku Harcerstwa Polskiego, Polskiego Czerwonego Krzyża i spółdzielczości. Rola kierownika, nauczyciela w tych warunkach była bardzo trudna, ponieważ jego zadanie częściowo polegało na zdobyciu jak największej liczby uczniów do tych organizacji. Partia walczyła z Kościołem katolickim o młodzież właśnie poprzez oferowanie atrakcyjnych programów i korzyści dla uczniów należących do niektórych organizacji młodzieżowych. Młodzież należąca np. do Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej mogła liczyć na lepsze oceny i poparcie swoich racji w chwili nieporozumienia pomiędzy nią a nauczycielem. Często tacy ludzie otrzymywali też pomoc finansową czy w załatwieniu miejsca w internacie. Młodzież w zamian za korzyści wyrzekała się niekiedy wartości, które oferował Kościół katolicki i często to on przegry-

⁵⁰ Apel Sztokholmski, uchwalony na III Sesji Światowej Rady Pokoju w dniach od 15 do 21 marca 1950 r. w Sztokholmie, nawoływał do przeprowadzenia ogólnoswiatowego plebiscytu w sprawie zakazu broni jądrowej poprzez składanie indywidualnych podpisów pod jego tekstem. Komunistyczna i lewicowa inspiracja Ruchu Obrońców Pokoju, zaostrejająca się sytuacja międzynarodowa spowodowały sprzeciw rządu USA i wielu innych krajów antykomunistycznych wobec podpisywania Apelu. Przeciwno składaniu podpisów pod Apelem Sztokholmskim wypowiedział się też papież Pius XII w dniu 26 lipca 1950 r.

⁵¹ AAN-W, KC PZPR, sygn. 1354, P. 3, T. 16, s. 429. Protokół nr 66 posiedzenia Sekretariatu BP KC PZPR w dniu 14 czerwca 1950 r.

wał walkę „o duszę”. Nieliczni, wierni nauce Kościoła, często cierpiący z tego powodu i znoszący upokorzenia od swoich kolegów, przełożonych, traktowani byli jak uczniowie „drugiej kategorii”.

Nowe działania władzy państwowej w celu marginalizacji nauki religii

Sodaliczka Mariańska i Krucjata Eucharystyczna usunięte ze szkoły znalazły oparcie w parafii. Zaobserwowano organizowanie się tych stowarzyszeń na gruncie pozaszkolnym. Księża na kazaniach szkolnych we Włocławku mówili m.in., że Polskę zalewa fala bezbożnictwa, że Polska będzie katolicka albo jej w ogóle nie będzie i że tego przykładem są właśnie włocławskie szkoły⁵².

Nauczyciele na ogół nie przestawiali się szybko na nowy kierunek światopoglądowy. Świadczą o tym akta spraw dyscyplinarnych z tego okresu. Przykładem tego był fakt odwołania dyrektora Gimnazjum i Liceum Jana Długosza ks. W. Mirskiego, a powołanie mgr. A. Szatkowskiego, który należał do PZPR. Wprowadził on pewne ograniczenia w szkole mające doprowadzić do zmiany poglądów uczniów na niektóre sprawy. Powołanie członka PZPR przez władze szkolne było z pewnością zamierzone i celowe. Chodziło o przybliżenie młodzieży programu partii, przy równoczesnym ograniczeniu wpływów prawd głoszonych przez Kościół katolicki. Pod naciskiem władz dyrekcje włocławskich szkół zasadniczych zawodowych i średnich w celu uniknięcia represji starały się, aby cała młodzież należała do ZMP, a następnie do Związku Młodzieży Socjalistycznej i innych organizacji podporządkowanych partii.

W roku 1948 w niektórych włocławskich szkołach podstawowych doszło do znamienego incydentu. Nauczyciele prowadzący lekcje biologii w klasie piątej z podręcznika pod redakcją Gayówny podczas omawiania tematu „Porównanie budowy człowieka i zwierząt” ze stron 154–156 nakazali uczniom zakleić kartki z tym zagadnieniem lub po prostu powyrywać je. Co niektórzy nawet pomagali uczniom w tym zadaniu, wyrzucając kartki do kosza⁵³. Takie zachowanie ze strony nauczycieli było również wyrazem walki ideologicznej. Wywierało ono ogromny

⁵² AP-B, Akta Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego (dalej – KOSB),teczka I-1c. Konferencje i zjazdy, sprawozdanie opisowe za rok szkolny 1946/1947.

⁵³ AP-B, Akta KOSB,teczka I-1g. Sprawy dyscyplinarne.

wpływ na spojrzenie na pewne zagadnienia przez młodzież i dzieci. Taka postawa ze strony nauczycieli prowadziła do tego, że uczniowie przyjmowali niekiedy podawane im prawdy z pewnym oporem i niedowierzaniem. W konsekwencji walka o „duszę” dziecka przybierała nieraz dramatyczny przebieg i tak naprawdę nigdy do końca partii nie udało się przekonać młodzieży całkowicie do swoich racji.

W czasie kolonii letnich jedna z nauczycielek z włocławskiej szkoły wprowadziła modlitwę przed posiłkiem i po nim. Zdaniem władz oświatowych okazała się wybitnie klerykalnie nastawiona, a nie umiała w ogóle zorganizować pracy wychowawczej. W czasie dyskusji z naczelnikiem Kubackim oświadczyła, że jest zobowiązana do obrony religii jako osoba praktykująca i wierząca oraz widząca i odczuwająca taką potrzebę wśród uczestników kolonii. Twierdziła również, że starała się zrealizować prośby niektórych kolonistów, a pozostali wyrazili na to zgodę. Uważała, że modlitwa nikomu nie zaszkodziła, a wręcz przeciwnie, przyniesie wiele korzyści i wpływa dodatnio na zachowanie uczniów podczas kolonii. Ponadto w kronice kolonijnej opisała kuratora i naczelnika Kubackiego jako osoby walczące z religią i wyrrywające wiarę z dziecięcych serc⁵⁴.

W roku 1945 na konferencji episkopatu, odbywającej się w Częstochowie, poruszono kwestie zapewnienia młodzieży nauki religii w szkołach. Mówiono o wychowaniu w duchu chrześcijańskim – w kontekście ostrzeżenia przed bezbożnymi sektami i propagandą antychrześcijańską oraz tezy, że nikt nie może służyć „dwóm panom”. Było to nic innego jak próba przeciwstawienia świeckiemu państwu milionów wierzących. Postawienia ich wobec drastycznego dylematu: stanąć za programem zwolnienia społecznego i wielkości Polski czy za Kościołem katolickim. Oczywisty jest fakt, że to, co wybrali rodzice, miało niewątpliwie wielki wpływ na postępowanie i zachowanie postawy życiowej ich dzieci w szkole.

Konferencja powołała m.in. komisję szkolną, podejmując jednocześnie uchwałę o dopłacaniu w razie potrzeby prefektom i rychłej odbudowie Krucjaty Eucharystycznej w szkole podstawowej, Sodalicii Mariańskiej zaś w szkole średniej. Uchwalono też szybkie powołanie kapelanów dla chorągwi i drużyn harcerskich. Wynikało to z tego, że Kościół chciał mieć wpływ na program pracy harcerstwa i oferować młodzieży też swo-

⁵⁴ AP-B, Akta KW PZPR w Bydgoszczy, teczka – sprawozdania miesięczne Sekcji Oświaty i Kultury KW PZPR w Bydgoszczy.

je wartości. Mimo to jego udział w pracy harcerstwa pozostał poważnie ograniczony w okresie Polski Ludowej⁵⁵.

W opublikowanych w kwietniu 1947 r. Katolickich Postulatach Konstytucyjnych (zwanych w tamtym okresie „credo polityczne”), w punkcie 10. biskupi żądali od władz państwowych swobodnego nauczania religii w szkołach zarówno prywatnych, jak i państwowych⁵⁶. W lipcu tegoż roku grupa byłych działaczy Konfederacji Narodu wraz z kilkoma osobami z innych środowisk złożyła czynnikiem politycznym w kraju, w tym również i kierownictwu PPR, memoriał nazywany *Dziś i Jutro*⁵⁷. Sformułowano tam programowe zasady przyszłej działalności w dokumencie szkoły. Zadania oświaty określono w paragrafie piątym. Szkoła zgodnie z założeniami tego memoriału winna kształtować jednostki wolne, które byłyby zdolne świadomie i dobrowolnie oddać część swojej wolności osobistej na rzecz dobra ogółu. Jako zadania podstawowe w tym zakresie wymieniano: odbudowę instynktu moralnego młodzieży i tworzenie prawdziwie demokratycznych obyczajów w stosunkach jednostkowych i społecznych; kształtowanie nowego typu patriotyzmu, który szanując romantyzm duszy polskiej, uwzględniałby proporcje środków i zamiarów; faktyczne udostępnienie bezpłatnej oświaty wszystkich stopni ogółowi obywateli. Wychowanie, oświata i praca zawodowa muszą poprzez wysuwanie najlepszych jednostek z ogółu wiązać masy z kierownictwem narodu, zatem koło rządzących nie może się ani na chwilę zamknąć przed dopływem nowych zdolnych jednostek.

Zarząd Główny ZNP na posiedzeniu 8–9 października 1948 r. we Wrocławiu zażądał rozdzielenia Kościoła od państwa i odsunięcia duchowieństwa od wpływu na wychowanie młodzieży. Postulował rozpoczęcie prac nad nowoczesną teorią pedagogiczną, opartą na podstawach marksistowskich⁵⁸.

Rząd Polski Ludowej, aczkolwiek oparty na programowym stanowisku marksistowskim, reprezentował całe społeczeństwo. Stąd w swej polityce uwzględniał również postulaty tej części społeczeństwa, która przyjmowała inny niż marksistowski światopogląd, oczywiście tylko

⁵⁵ Por. W. Pomykało, *Kościół milczenia*, Warszawa 1967, s. 43.

⁵⁶ *Katolickie Postulaty Konstytucyjne, Memoriał Episkopatu Polski*, Tygodnik Warszawski 1947, nr 15.

⁵⁷ Memoriał ten przytacza w całości J. Wójcik, *Historia i terażniejszość Stowarzyszenia „PAX”*, s. 6–11, maszynopis.

⁵⁸ Por. B. Grześ, *Związek Nauczycielstwa Polskiego. Zarys dziejów 1905–1985*, Warszawa 1986, s. 384.

w niewielkim zakresie, ale zawsze był gotowy ich wysłuchać. Często też wyciągał konsekwencje prawne z tego faktu, że ktoś ośmielił się w sposób publiczny zaprezentować swój światopogląd. Światopogląd katolicki to światopogląd wielkiej części społeczeństwa, ale na ówczesne czasy był on niepraktyczny i niewygodny. W związku z tym zarówno uczniowie w szkołach, jak i osoby dorosłe nie przyznawały się do faktu bycia katolikiem. Z uwagi na to, że w Polsce Ludowej znaczna część społeczeństwa miała charakter katolicki, rząd zmierzał do takiego uregulowania stosunków z Kościołem, które by odpowiadało zasadom katolicyzmu, ale też nie wpływało negatywnie na prowadzoną przez państwo politykę. Rząd nawet zabiegał o zawarcie układu z episkopatem, ponieważ uwzględniał ten fakt, że reprezentowanie interesów katolicyzmu przez hierarchię ma swoje podstawy dogmatyczne⁵⁹. Episkopat, zawierając układ z rządem w 1950 r., dał dowód na to, że nie ma i nie może być konfliktu pomiędzy nakazami wiary katolickiej a dobrem narodu. W tym momencie należy sobie uświadomić, iż w tamtym czasie była to próba współżycia dwu sił. Sił społecznych, które wyznaczały nowe drogi stosunkom społeczno-gospodarczym, które stwarzały nowy ład w organizacji społeczeństwa i siły religijnej, która stanowiła decydujący czynnik odrodzenia moralnego świata.

Nowy etap w stosunkach państwo–Kościół po 1956 r.

Nowy, ważny etap w historii stosunków między państwem i Kościołem w Polsce rozpoczęło VIII Plenum KC PZPR. Wydano wtedy komunikat Wspólnej Komisji Rządu i Episkopatu z grudnia 1956 r.⁶⁰. Na podstawie tego porozumienia ponownie wprowadzono religię do szkół jako przedmiot nadobowiązkowy. Rząd jednak zastrzegł, że w niczym nie może to naruszać świeckiego charakteru szkoły. W tym momencie należy podkreślić, że porównując tekst porozumienia z roku 1950 i dokument z roku 1956, można stwierdzić, że ustalenia z roku 1956 są o wiele bardziej realne i korzystniejsze dla państwa⁶¹.

Już pierwsze lata po wprowadzeniu religii w szkołach jako przedmiotu nadobowiązkowego wykazały, że intencje hierarchii kościelnej bynajmniej nie są tożsame z intencjami rodziców, którzy pragnęli za-

⁵⁹ Por. W. Pomykało, op.cit., s. 107.

⁶⁰ Por. R. Habielski, J. Osica, *Między niewolą a wolnością. Kronika czterech pokoleń 1900–1997*, Warszawa 1998, s. 155 i 181.

⁶¹ Dz. Urz. Min. Ośw. z 1956 r. Nr 16, poz. 156.

pewnić dzieciom dostęp do nauki religii. Hierarchowie potraktowali wprowadzenie lekcji religii jako punkt wyjścia do walki o wyznaniowy charakter polskiej szkoły. W praktyce oznaczało to podporządkowanie całego programu nauczania założeniom religii, a grona nauczycielskiego katechecie, któremu nadawano uprawnienia cenzora treści nauczania, jak również moralności nauczycieli. Szkoła stała się widownią licznych incydentów, aktów nietolerancji. Katecheci inspirowali walkę o „nawrócenie” wszystkich niewierzących bądź wątpiących. To wszystko razem powodowało, że zrodził się i umacniał ruch społeczny zmierzający do wyeliminowania z polskiego szkolnictwa lekcji religii i przeciwdziałania akcji katechetów, rozbijających niezbędną w procesie nauczania i wychowania jedność społeczności szkolnej. Uczniowie w szkole zaczęli się dzielić na tych, którzy uczestniczą w lekcjach religii, i tych, którzy nie biorą w nich udziału. Powodowało to konflikty między uczniami i prowadziło do wielu nieporozumień. Często też nauczyciele oceniali ucznia przez pryzmat reprezentowanego przez niego światopoglądu. Okres szczególnej intensywności ruchu na rzecz konsekwentnie świeckiego charakteru szkoły to lata 1960–1961.

Dotychczasowa praktyka łączenia w szkole procesu nauczania z ponadobowiązkowymi lekcjami religii umacniała miliony obywateli naszego kraju w przekonaniu, że trzeba znaleźć inny sposób rozwiązania tego skomplikowanego problemu. Rozwiązania takiego, które by nie kępowało Kościoła w popularyzowaniu zasad wiary, a jednocześnie uwolniło szkołę od dodatkowych trudności. W tym okresie można zaobserwować szczególnie intensywny rozwój punktów katechetycznych, oznaczający w praktyce przeniesienie nauczania religii z terenu szkoły do budynków przykościelnych, bądź nadających się do tego celu innych pomieszczeń. Należałoby w tym momencie przypomnieć, że zanim jeszcze ustawa z 15 sierpnia 1961 r. zalegalizowała ten stan rzeczy, ruch społeczny praktycznie już zdecydował o takim właśnie rozwiązaniu sprawy. W takich okolicznościach nastąpiło awansowanie rodziny katolickiej do roli głównego narzędzia realizacji zadań. Utratę pozycji na terenie laicyzującej się szkoły postawiono „odrobić” przez wzmożenie oddziaływania księży na rodziców. Celem Kościoła stało się w tym okresie przypomnienie rodzicom o ich podstawowym obowiązku wszechstronnego kształtowania w swych dzieciach wartości ludzkich i chrześcijańskich. Wychowania ich od najwcześniejszego dzieciństwa na pełnowartościowych ludzi i świadomych członków Chrystusowego Ciała Mistyczne-

go⁶². Rodzice mieli obowiązek katechizacji swoich dzieci, kontroli udziału ich w nauczaniu religii, dostarczania odpowiednich książek i wpajania treści religijnych.

Po usunięciu przez władze państwowe nauczania religii w szkołach Kościoła, walcząc o „duszę” dzieci i młodzieży, organizował nauczanie religii w punktach katechetycznych przy kościołach, w samych świętych miejscach, jak również w domach prywatnych. Trudne warunki, w jakich odbywała się katechizacja kościelna: ciasne pomieszczenia, brak odpowiednich urządzeń, konieczność dochodzenia do punktów katechetycznych oraz często niedostosowana godzina do zajęć w szkole, wpływały na zmniejszenie się liczby dzieci i młodzieży korzystających z nauki religii.

Władze państwowe starały się przejąć również całkowitą kontrolę nad punktami katechetycznymi. W oczach władz państwowych katecheza miała się stać organizacją młodzieży stworzoną przez kler, przeciwko ówczesnej władzy i prowadzonej przez państwo polityce.

W dniu 19 sierpnia 1961 r. Ministerstwo Oświaty wydało zarządzenie dotyczące prowadzenia punktów katechetycznych. Oddawało nadzór nad katechizacją inspektorom oświaty, którzy mieli wydawać zezwolenia księżom i rejestrować punkty katechetyczne⁶³. Pozwalało to państwu całkowicie kontrolować nauczanie religii w punktach katechetycznych. Duchownych wzywano do Rad Narodowych, przedstawiano im decyzje władz państwowych, zastraszano, przymuszano do podpisywania „umów o pracę”, proponowano pensję⁶⁴. Celem tych działań była likwidacja nauczania religii poza szkołą.

Młodzież nie znosiła dewocji, raziło ją afiszowanie się gorliwością religijną, nie lubiła też długo przebywać w kościele i słuchać kazań kleru o krzywdzącym stosunku państwa do Kościoła, o niesprawiedliwości władz państwowych czy o ograniczaniu udziału Kościoła w rządzeniu. Dlatego też partia wygrywała często walkę o „duszę” młodzieży, oferując jej znacznie atrakcyjniejszy program spędzenia czasu, właśnie w tych godzinach, w których odbywały się msze święte. Młodzież wolała uczestniczyć w różnego rodzaju spotkaniach i imprezach, niż iść do Ko-

⁶² Por. W. Pomykało, op.cit., s. 168.

⁶³ Por. P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989. Dokumenty*, t. 2: lata 1960–1974, Poznań 1995, s. 134 i 136–137; K. Grzesiak, *Relacje Państwo–Kościół katolicki w PRL. Szkic historyczny*, Włocławek 1999, s. 142.

⁶⁴ Por. P. Raina, *Kościół w PRL...*, t. 2, s. 137; K. Grzesiak, op.cit., s. 142.

ścioła czy na lekcje religii. Dla młodych ludzi ksiądz przestał być najważniejszym autorytetem, jak wpajali im często rodzice, zatem drogi młodzieży i Kościoła katolickiego w wielu przypadkach zaczęły się rozchodzić. Progres pogłębiały nietolerancyjne praktyki inspirowane przez część księży.

Podsumowanie

W czasie największego nasilenia terroru wewnętrznego w latach 1952–1956 religia pozostawała formalnie obowiązkowym przedmiotem nauczania. Praktyka odbiegała jednak od teorii, gdyż liczba szkół z nauczaniem religii z każdym rokiem gwałtownie malała. Był to wynik prawnej regulacji kwestii nauczania religii w szkołach. W latach 1952–1956 w kilku wrocławskich szkołach rodzice zażądali ponownego wprowadzenia religii. Jednak władze Wrocławia umotywowały odmowę tym, że w programie szkolnym jest religia i nie trzeba jej wprowadzać, ale nie ma kto jej uczyć, ponieważ ksiądz nauczający wcześniej religii odszedł do innej parafii, a następny nie otrzymał na to pozwolenia od kuratorium. Dlatego też w latach 1952–1956 tak często w parafiach dochodziło do zmian, których domagały się władze miasta⁶⁵. Religia samoczynnie więc miała być wyeliminowana z programu nauczania przez same szkoły. Przeniesienie nauki religii na pierwsze i ostatnie godziny lekcyjne znacznie zmniejszyło ogólną liczbę klas, które można było objąć katechizacją.

W roku szkolnym 1958/1959 usunięto całkowicie naukę religii ze szkół zawodowych, a w następnym roku szkolnym z liceów ogólnokształcących oraz liceów pedagogicznych, na których szczególnie zależało władzy państwowej⁶⁶.

Praktykowaną do tej pory modlitwę przed rozpoczęciem zajęć zamieniono na apele poranne⁶⁷. Splot wydarzeń z roku 1956 spowodował,

⁶⁵ Relacja wspomnieniowa ks. Frontczaka, wykładowcy Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, a w latach 1952–1956 kanonika w parafiach na terenie Wrocławia. Spisano 21 marca 2001 r.

⁶⁶ Archiwum Biura do spraw Wyznań w Warszawie, Wstępna notatka informacyjna o stanie nauczania religii w szkołach na 10 września 1959 r., sygn. 57/831, s. 2.

⁶⁷ AAN-W, Akta KC PZPR, sygn. 12, T. 45, Notatki: *W związku z wprowadzeniem apeli; Informacja o planie pracy w związku z wprowadzeniem apeli w szkołach z dnia 19.08.1954 r.*, s. 104–108; AAN-W, Akta Min. Ośw., informacja dla I sekr. KW PZPR w związku z usunięciem z siatki godzin nauki religii w szkołach zawodowych oraz wprowadzeniem apeli porannych jako jedynej formy rozpoczynania lekcji w szkołach wszystkich typów, sygn. 415, s. 101 i n.

że religia wbrew wcześniejszym założeniom zamiast ostatecznie zniknąć ze wszystkich szkół, powróciła do nich jako przedmiot nadobowiązkowy. Jednak władze partyjno-państwowe bardzo szybko odeszły od zawartych porozumień. Próba sił walki o „duszę” dzieci i młodzieży stała się tzw. wojna o krzyże w szkołach z roku 1958. Niespełna trzy lata później problem szkolnego nauczania religii władze komunistyczne ostatecznie rozwiązały. Dopiero wtedy, latem 1961 r. zdecydowały się sięgnąć w tym celu do rozwiązań ustawowych. Szkoła jako instytucja ustawowo świecka nie miała odtąd spełniać żadnych zadań w zakresie nauczania i wychowania religijnego. Należy tutaj podkreślić, że laicyzacja polskiego systemu oświatowego, tak w latach poprzedzających rok 1956, jak i wkrótce po nim, miała zdecydowanie wymuszony, administracyjny charakter. Tworzone przez władze pozory poparcia społecznego stanowiły jedynie wyolbrzymione odbicie marginalnych w istocie postaw antyreligijnych. Kościół został ograniczony w bronienu swoich racji i praw rodziców katolickich, nawet w swym naturalnym środowisku – w kościołach⁶⁸. Nieoceniona w okresie walki o „duszę” dzieci i młodzieży okazała się działalność szkolna księży prefektów, którzy w codziennej pracy duszpasterskiej w parafiach pomagali rodzicom katolickim wytrwać w przekonaniu o potrzebie religijnego wychowania dzieci i młodzieży.

Na zakończenie należy zauważyć, że po usunięciu religii ze szkół Kościół rozpoczął walkę o „duszę” młodzieży, organizując nauczanie w salkach katechetycznych, znajdujących się przy kościołach, w samych świątyniach, jak również w pomieszczeniach wynajętych. Księża pracujący w parafiach nie otrzymywali najczęściej zezwoleń na budowę sal katechetycznych i przydziałów materiałów budowlanych. Aby otrzymać materiały, księża najczęściej twierdzili, że budują pomieszczenia gospodarcze. Następnie przeznaczali je na sale katechetyczne. Bronili się w ten sposób przed utratą młodzieży i dzieci, która chętnie uczestniczyła w lekcjach religii, gdy były do tego w miarę dobre warunki.

Z pewnością to krótkie rozważanie nie wyczerpało problemu. Zdaję sobie sprawę, że wiele jeszcze kwestii i problemów nie zostało poruszonych, a inne tylko zasygnalizowano i wymagają one dalszego rozważenia i pogłębionej analizy.

⁶⁸ H. Konopka, *op.cit.*, s. 292.

Abstract

Along with regaining independence after World War II began, “the struggle for freedom of religious education in Polish schools”. It was a very long struggle ransomed many sufferings due to the fact that completed by the supporters of religious education in Polish schools fail. Since the education reform of 1961 introduced a secular school curriculum that is devoid of religion. But it was only formalize what has already occurred much earlier, namely the gradual expulsion of religion from schools until its total elimination.

Children and young people respecting the values of the Church was branded by the authorities of the party, which is why for so-called. “Peace of mind” to not expose anyone to finish school and are often driven further from the Church. He could not fight directly to the “freedom of the child’s soul”. So he remained half measures, such as the admonition of the Church hierarchy in many pastoral letters to parents and youth.